

# Prokejtor, Masta kompresji

I znowu w &#347;wiat zaraz tyk-tak takt zegara  
Mam a&#380; dziesi&#281;&#263; minut by wsi&#261;&#347;&#263;  
Mi&#322;ej podr&#oacute;&#380;y - g&#322;os na peronie, ja co&#347; ta  
Troch&#281; biegiem i marzn&#261; d&#322;onie, a co&#347; zapali&#2  
Zda&#263; raport z kolejnej sesji, kursy na dyplom miasta kompresji  
I jeszcze par&#281; takich ten tego jazd i rozkmini&#281; se czas  
I jeszcze par&#281; takich ten tego jazd i rozkmini&#281; se czas  
Znalaz&#322;em si&#281; w tym samym punkcie, co wczoraj  
Kiedy w tryby mechanicznych racji, tych, co ponad  
W tonach rewelacji ze &#347;wiata pomniejszych dokona&#324;  
Dzie&#324; dzisiejszy wyczekuje szansy w kolejnych ods&#322;onach  
Przymus, czy nawyk? ludzie i ich b&#322;ahe sprawy  
Minus czas by &#380;y&#263; na luzie plus nowe obawy  
To przymus, czy nawyk? stawieni mi&#281;dzy ustawy  
Zam&#oacute;wienie wcze&#347;niej z w&#322;asnym terminem dostawy  
Zawieszeni w czasie czasami tracimy zasi&#281;g  
Toniemy? to raczej chory styl nie w klimacie  
To raczej pogo&#324; za czym&#347; bez wi&#281;kszych znacze&#324;  
Inaczej m&#oacute;wi&#261;c, chyba na tym trac&#281;  
Za cel mam wkupi&#263; si&#281; w konstruktywne daty  
Lecz p&#oacute;ki co to sob&#261; p&#322;ac&#281; na raty  
Za cel mam spacer po nowe nauki  
Z K-ce do bram krainy sztuki  
I jeszcze par&#281; takich ten tego jazd i rozkmini&#281; se czas  
I jeszcze par&#281; takich ten tego jazd i rozkmini&#281; se czas  
Punkty znajomych na kr&#281;tej drodze  
O dobrej bibie, z&#322;amanej nodze  
Co tam Na Wsp&#oacute;lniej, o p&#322;ytkiej wodzie  
I o strukturze drzem&#261;cej w lodzie  
Ten kto mnie zna wie, jestem na&#322;ogowcem  
W nocnym do pani - Goldeny mocne  
Tak min&#261;&#322; miesi&#261;c, a pani na to, &#380;e 6.80  
PKP bilet do miejsca X w kasie przede mn&#261; osoby trzy  
I bilet do, prosz&#281; z&#322;oty 100  
Kulam si&#281; po chwilach w r&#oacute;&#380;nych miejscach  
W r&#oacute;&#380;nych wersjach, przer&#oacute;&#380;nych przekaz&#oacute;  
Kulam si&#281; po czasie z r&#oacute;&#380;nych przyczyn  
Z przyczyn wy&#380;szych i tych przyczyn b&#281;d&#261;cych niczym  
Przyczyn osadzonych pomi&#281;dzy miejscami  
Pomi&#281;dzy osobami, z r&#oacute;&#380;nymi zegarami  
Niczym osadzony pomi&#281;dzy &#347;wiatami  
&#346;wiatem tych powolnych i tych, co ci&#261;gle przed nami  
Da mi odetchnienie, przejd&#347;cie w tworzenie  
W kompresj&#281; ucieczka, by za&#380;egna&#263; p&#281;dzenie  
Skacz&#281; by lecie&#263; w miejsce gdzie ci&#347;nienie  
Wbrew potencja&#322;om z czasem drzemie  
I siedz&#281; tam, tam gram latami zamiast wskaz&#oacute;wkami  
Spowity falami, pomys&#322;ami, a nie terminami  
Za nie daliby se uci&#261;&#263; &#322;apy dranie  
I jeszcze par&#281; takich ten tego jazd i rozkmini&#281; se czas  
I jeszcze par&#281; takich ten tego jazd i rozkmini&#281; se czas  
Niby to wszystko tak oczywiste  
Kwestia kto w ko&#324;cu, wolniej czy szybciej  
Ludzie i miejsca, sierpie&#324; czy luty  
Ja, czy ty, m&#261;dry czy g&#322;upi  
Czy jeden Jet-Li, a mo&#380;e Neo  
Ju&#380; si&#281; sko&#324;czy&#322;o, si&#281; nie zacz&#281;  
Dziesi&#281;&#263; minut, nie wiem ja zd&#261;&#380;y&#322;am  
Ju&#380; dyplom w &#322;apach trzymam  
I jeszcze par&#281; takich ten tego jazd i rozkmini&#281; se czas